

ECHO JAWORZA

GMINNA BIBLIOTEKA PUBLICZNA
W JAWORZU
WOJ. BIELSKIE



GAZETA LOKALNA GMINY JAWORZE

MIESIĘCZNIK * Rok IV * Nr 40 * Maj 1995 * 0,40 zł (4.000 zł) * Nakład 700 egz.

W numerze:

Wkładka dla dzieci • Skansen rodziny Podkówków • Reportaże z Holandii • Imprezy sportowe • Rozkład jazdy Sanbusa

NASZ PRZEWOŹNIK „SANBUS”

Chyba wielu jaworzanom jeszcze przed paru laty nie przyszło na myśl, a nawet się nie śniło, że dożyją czasu, kiedy to Jaworze doczeka się „własnego” przewoźnika, którym obecnie jest działająca od 1992 roku Firma Przewozowa „Sanbus”. Jaworzanie są zadowoleni z dotychczasowej działalności „Sanbusa” i liczą na to, iż przyszłość, ta bliska i ta dalsza, nie przyniesie żadnych przykrych niespodzianek w tej dziedzinie



Foto - Józef Czader

„Upłynęły trzy lata od czasu, gdy Firma Przewozowa „Sanbus” - stwierdza jej szef Leszek Guznar - rozpoczęła swe funkcjonowanie na dwóch liniach relacji Jaworze - Bielsko-Biała. Została ona zarejestrowana w Ministerstwie Transportu w Warszawie, jako przewoźnik na trasach podmiejskich, działających poza granicami stolicy województwa. W związku z tym zobowiązani jesteśmy przestrzegać wszystkich ministerialnym zarządzeń, stosować wyznaczone taryfy opłat, podobnie jak główny polski przewoźnik PKS, musimy jednocześnie spełniać właściwe warunki obowiązujące w ogólnych przepisach dotyczących przewozu pasażerów. Zgodnie z wojewódzkim podziałem terytorialnym, nasze przedsiębiorstwo należy do siódme-
dokończenie na str. 3

„SZUMI JAWOR” W KLUNDERT Klundert bezegelt vriendschap met Jaworze



„Szumi Jawor” to nie nazwa nowej akcji ekologicznej, czy sadzenia drzewek wymyślona przez Holendrów, ale tytuł pieśni ludowej z Ziemi Cieszyńskiej, którą jaworzanie śpiewali dość często wraz z mieszkańcami kraju tulipanów, podczas pobytu na tejsze ziemi na przełomie kwietnia i maja br.

W dniu 27 kwietnia br. wyruszyła z Jaworza grupa 36 dzieci (2 zespoły - regionalny „Małe Jaworze” i wokalnoinstrumentalny z SP nr 3 w Jaworzu) oraz 9 osób dorosłych, która przybyła do Klundert dnia następnego w godzinach popołudniowych. Zostaliśmy gorąco powitani przez mieszkańców tego pięknego miasteczka. W miejscowym XIX-wiecznym ratuszu zostaliśmy oficjalnie przywitani przez przewodniczącego fundacji współpracy Jaworze-Klundert Kessa Hendrixa i Joopa von Westenbrugge. Ze strony polskiej wystąpił wójt Jaworza Czesław Wierzbicki. Po krótkich przemówieniach nastąpiło przydzielenie dzieci i dorosłych do rodzin holenderskich. Przed rozejściem się wszyscy zaśpiewaliśmy „Szumi Jawor”. Po długiej, męczącej, prawie 24 godzinnej podróży, wypoczynek był niezbędny, ponieważ następnego dnia zapowiadał się niezwykle ciekawie i pracowicie.

W sobotę 29 kwietnia w Holandii obchodzono urodziny Królowej. Przed ratuszem w Klun-

dert, na niewielkim ryneczku zgromadzili się tłumy ludzi. Dzieci, które licznie przybyły na tę uroczystość wraz ze swymi nauczycielami ubrane były w kolorowe czapki i kapelusze. Dominował kolor pomarańczowy. Na tymże ryneczku odśpiewano kilka pieśni o charakterze regionalnym i ogólnonarodowym, a także „Szumi Jawor”. Śpiewającym ludziom pomagała orkiestra dęta. Zaczynał się festyn. Na wielkim rożnie dopiekała się oporzędzona krowa, krwiste steki, a setki naleśników z serem, miodem, rodzynkami i dżemem, były zawijane przez sprawne ręce dziewcząt. W trakcie festynu wystąpiły dwa nasze zespoły: wokalnoinstrumentalny i regionalny. Dzieci tańczyły i śpiewały na specjalnej scenie umieszczonej na wodzie. Występy zostały b. ciepło przyjęte (choć wiał zimny wiatr) przez publiczność. Dla obu zespołów, była to tylko „rozgrzewka” przed wieczornym występem w Moerdijk, miejscowości oddalonej o kilka kilometrów od Klundert. W Moerdijk duża sala wypełniona była po brzegi. Po występie licznie zgromadzona publiczność na stojąco oklaskiwała oba zespoły. Po zakończeniu programu artystycznego dzieci z zespołów zostały zaproszone na pochod z lampionami dokoła Moerdijk. Pochód prowadziła orkiestra dęta. Po przemarszu w tej samej sali była „potaniówka”, ale trzeba było wracać

do Klundert, gdyż następny dzień znów zapowiadał się ciekawie i interesująco.

W niedzielę 30 kwietnia pojechaliśmy do Rotterdamu. W tym największym porcie świata płynęliśmy statkiem i mogliśmy podziwiać port w całej okazałości. Po opuszczeniu statku pojechaliśmy do Kinderdijk, aby podziwiać wiatraki. Widok kilkudziesięciu wiatraków był imponujący. Służą one do przepompowywania wody, aby jej poziom w kanałach był jednokowy. Do Klundert wróciliśmy wieczorem pełni wrażeń i niezapomnianych widoków.

1 maja pojechaliśmy do Bredy. Ta miejscowość jest ważna dla Polaków, a dla jaworzańskich dzieci najważniejsza. Na niewielkim cmentarzu spoczywa patron jaworzańskiej szkoły gen. Maczek w otoczeniu swoich żołnierzy. Jakież było zdziwienie dzieci, że grób generała niczym się nie wyróżnia spośród innych grobów. Po złożeniu wianka kwiatów i odśpiewaniu „Mazurka Dąbrowskiego”, pojechaliśmy do szkoły w Bredzie, gdzie odbył się występ obu zespołów. Młodzież tejże szkoły, gorąco przyjęła występy polskich dzieci. Następnie udaliśmy się do nowego budynku tej samej szkoły. Tam uczyła się młodzież licealna. W czasie trwania lekcji zwiedzaliśmy budynek i poszczególne klasy. Opuszczaliśmy to pomieszczenie z lekkim zawrotem głowy z powodu wyposażenia oraz prostej i funkcjonalnej estetyki wnętrza. Cisza i spokój lasu w okolicach Bredy, gdzie mieliśmy godzinny piknik, przywrócił nam równowagę. Po pikniku udaliśmy się na kryty basen w Klundert. Na tym pięknym obiekcie mogliśmy zrelaksować się do woli, pływając i zjeżdżając do wody z długiej i krętej zjeżdżalni. Kiedy my odpoczywaliśmy na basenie, obie komisje z Jaworza i Klundert uzgadniały plan współpracy na dalsze lata, pomiędzy tymi miejscowościami. W godzinach wieczornych wróciliśmy do swoich rodzin, aby odpocząć i przygotować się do następnego dnia.

We wtorek 2 maja udaliśmy się do Hagi, gdzie znajduje się polska ambasada. Pan konsul generalny i ambasador byli zachwyceni występami obu zespołów. Nie obyło się bez pamiątkowych zdjęć z przystojnym i młodym ambasadorem. Po wyjściu z ambasady udaliśmy się na plażę Morza Północnego. Zanim jednak zażyliśmy „lekkich kąpielii” w morzu, odbyliśmy spacer długą promenadą wzdłuż plaży. Na promenadzie tej, długości kilku kilometrów, spacerowały tłumy ludzi, a po obu jej stronach znajdowały się liczne kafejki, kawiarnie i sklepy.

Zjedliśmy lunch w Mc'Donaldzie i aby hamburgery lepiej ułożyły się w brzuchach, położyliśmy się na piasku. Siesta trwała krótko, trzeba było wracać z powrotem. Trochę narzekaliśmy, ale cóż zrobić. Na pewno „nasze” rodziny w Klundert już na nas czekały. Tego samego dnia, odbyło się kolejne spotkanie członków komisji ds. współpracy Jaworze-Klundert.

W środę 3 maja rano przybyliśmy do szkoły podstawowej w Klundert. W niej zostaliśmy podzieleni na grupy kilkunastoosobowe i w tych grupach wraz z przewodnikami udaliśmy się do wszystkich szkół podstawowych w Klundert. W miasteczku znajduje się ich sześć. Dwie z nich są przeznaczone dla dzieci, które mają kłopoty z nauką i posiadają różnego rodzaju ulomności fizyczne i psychiczne. Moja grupa była w C.B.S. van Bastion, czyli w chrześcijańskiej szkole podstawowej „Na wzgórzu”. Wchodziliśmy na różnego typu zajęcia. Holenderskie dzieci b. dobrze przyjęły naszą grupę, pokazując nam różnego typu zabawy. Przemilczę (aby po raz kolejny nie wpaść w kompleksy) wyposażenie i układ sal lekcyjnych. Po wizycie w szkole udaliśmy się do sali położonej niedaleko ratusza w Klundert, aby dać koncert dla osób starszych. W trakcie występu, pot oblewał nie tylko występujących, ale i oglądających, ponieważ upał dawał się we znaki. Z okrzykiem wielkiej radości przyjęliśmy wiadomość, że zamiast zwiedzać Willemstad, udajemy się tam na basen. Na pięknie położonej, wśród zieleni, odkrytej pływalni, rozkoszowaliśmy się na przemian chłodną wodą i gorącym słońcem, a były ku temu powody, ponieważ wieczorem miało się odbyć przyjęcie pożegnalne, na którym oba zespoły dawały występy pożegnalne. Przed wieczornym przyjęciem odbyła się miła uroczystość. Przy drodze wjazdowej do Klundert, wójt gminy Czesław Wierzbicki „odpienił” tablicę przyjaźni Klundert-Jaworze. Słowo „odpienił” jest tu na miejscu, ponieważ nie była ona tradycyjnie zasłonięta płachtą materiału, ale tonęła w odmetach piany, którą przygotowała specjalna ekipa. Po odsłonięciu tablicy, odśpiewano hymn Brabancki i „Szumi Jawor”. Następnie wszyscy uczestnicy bankietu pożegnalnego wrócili do sali nieopodal ratusza, gdzie odbyła się dalsza część tej uroczystości. Panu Joopowi van Westenbrugge wręczono medal „Zasłużony dla rozwoju Jaworza”, a pozostałym członkom komisji cepeliowskie upominki. Przyjęcie trwało prawie do

północy, pewnie potrwałoby jeszcze dłużej, ale w następny dzień wracaliśmy do Jaworza i trzeba było się wyspać przed 24 godzinną, podróżą.

W ostatni dzień do południa niektórzy czynili jeszcze ostatnie zakupy, inni spacerowali po Klundert. Kiedy wpakowaliśmy rzeczy do autobusu „polaly się lzy czyste, rzęsiste” z obu stron, a co najważniejsze nikt się ich nie wstydził. Przez ten tydzień rodziny holenderskie traktowały nas, jak pełnoprawnych członków swoich rodzin. Nie odmawiali nam niczego. Byliśmy pod wrażeniem ich gościnności, solidności i oszczędności. Ten udany pobyt w dużej mierze zawdzięczamy dzieciom polskim jak i holenderskim. To one w jakimś „nadjęzyku czy subjęzyku” porozumiewały się między sobą, bez względu na wiek. To one stworzyły serdeczną atmosferę przyjaźni, dobroci i wyrozumiałości obu stron. To ich występy przyczyniły się do tego, że przyjaźń między ludźmi z Klundert i Jaworza będzie trwalsza i owocniejsza. Długo jeszcze rozmawialiśmy podczas jazdy z powrotem do Jaworza, o tym co zobaczyliśmy w Holandii. W Polsce przywitało nas słońce, a kiedy zbliżaliśmy się do Jaworza, gdzieś na dnie serca coś śpiewało: „Sjoemie Jawor, sjoemie ie sjoemie osjeka niegdi nje zagienie goralsko moezika ...”

Hi du – Piotr Bożek

INFORMACJE KULTURALNE – czerwiec

Przed „posuchą” teatralną, czyli lipcem i sierpniem (wiadomo wakacje) czerwiec zapowiada się dość ciekawie.

TEATR POLSKI **Bielsko-Biała**

3. VI godz. 18⁰⁰ – W. Szekspir, Poskromienie złoŹnicy. (premiera)
Spektakl ten reżyseruje Siergiej Danczenko z teatru im. Iwana Franko z Kijowa.
- Zapowiada się istna gratka, nie tylko dla teatromanów.
4. VI, 6. VI – W. Szekspir, Poskromienie złoŹnicy.
7. VI, 8. VI – W. Szekspir, Poskromienie złoŹnicy.
9. VI, 10. VI – W. Szekspir, Poskromienie złoŹnicy.
12. VI – Między Panem a Plebanem – to tytuł książki A. Michnika, ks. prof. J. Tischnera, J. Żakowskiego.
Być może dojdzie do spotkania trójki autorów z publicznością (czytelnikami)
- Pozycja ta już znajduje się na liście besellerów wydawniczych – polityka, kultura, religia, filozofia – piorunująca mieszanka, może trybiki tej samej maszyny.
13. VI, 14. VI – Królowa Śnieżka
16. VI, 18. VI – May day.
21. VI, 15. VI – Kaziu, zakochaj się – spektakl z piosenkami J. Przybory i J. Wasowskiego.
31. VI – S. Kierkegaard, Dziennik uwodziciela., reż. M. Gaj.
Jeżeli premiera tego spektaklu dojdzie do skutku, to odbędzie się on na tarasie zamku Sulkowski.

TEATR LALEK „BANIALUKA” **Bielsko-Biała**

1. VI godz. 9⁰⁰ – O tym, jak król Kiep obraził raz chleb.
2. VI godz. 10⁰⁰ i 16⁰⁰ – Wilk, robal i koźleta.
3. VI godz. 19⁰⁰ – Zbójnicka opowieść – spektakl będzie przedstawiony na Błoniach.
4. VI godz. 16⁰⁰ – Wilk, robal i koźleta.
- Do 16. VI – oprócz w/w przedstawień będą jeszcze prezentowane spektakle:
Tygrys Pietrek, Bajki nie tylko o smoku.

c.d. „Sanbus” ze str. 1

obszaru koordynacyjnego PKS – u, mającego swą siedzibę w Krakowie Stąd też wszelkie nasze poczynania muszą być uzgadniane i koordynowane z Krakowem i Warszawą.

Działając na powyższych zasadach mamy możliwość dalszego prowadzenia naszej działalności, pomimo wysokich kosztów utrzymania autobusów w dobrym stanie, opłat dzierżawnych za korzystanie z przystanków bielskich MZK, jak również czynszu dotyczącego wynajmu pomieszczeń od Spółdzielni Kółek Rolniczych oraz wszelkich innych kosztów związanych z funkcjonowaniem firmy, w czym niebagatelną pozycję stanowią także wydatki na bieżące i kapitalne remonty naszego taboru, które choć wykonywane we własnym zakresie i w własnym warsztacie, są jednak pokaźne.

Zatrudniamy w naszym przedsiębiorstwie trzech pracowników administracyjnych, dziewięciu kierowców, dwóch rewizorów i trzech mechaników. Wszyscy razem dbamy o estetykę autobusów i punktualność przejazdów, a mając jeszcze dodatkowo na uwadze dobro wszystkich pasażerów, w swych zamierzeniach „Sanbus” stara się o zakup autobusów typowych dla tras podmiejskich, aby zwiększyć komfort, a zmniejszyć uciążliwość dojazdu do pracy, szkoły, czy też w innych celach.

Pragnę nadmienić, iż wszelkie uwagi, wnioski i sugestie pod naszym adresem można zgłaszać pod nr telefonu „117”, lub osobiście w biurze firmy, mieszczącym się w Jaworzku Górnym przy ul. Zacisznej 117. Do dyspozycji pasażerów posiadamy dziewięć autokarów, w tym trzy dostosowane, wraz z koncesjami, do wyjazdów zagranicznych.

Wysokie koszty utrzymania taboru w należytej sprawności, aby należycie służył naszym pasażerom, zmuszają przedsiębiorstwo do poszerzania jego usług o turystykę krajową i zagraniczną. Zawarliśmy dla tego kontrakty z biurami turystycznymi, np. BUT „Kotlarz” w Skoczowie, „Olza-Tour” w Cieszynie i BT przy BCK w Bielsku-Białej na bardzo atrakcyjne wycieczki do Salzburga i Passau oraz przewozy turystów do Hiszpanii, Włoch, Francji, Niemiec i Holandii, na które serdecznie zapraszamy. Ale przede wszystkim uprzejmie zachęcamy wszystkich jaworzan do korzystania z przejazdów naszymi autokarami na trasie Jaworze-Bielsko-Biała, „gdyż jedynie duża frekwencja przejazdowa pozwoli na udoskonalenie naszej działalności”.

Tyle boss firmy Leszek Guznar. My od siebie dodamy z satysfakcją, iż „Sanbus” nierzadko świadczy nieodpłatnie usługi dla

gminy z okazji różnych imprez okolicznościowych i uroczystości. Młodzież szkolna korzysta z gratisowych dobrodziejstw przewozowych w trakcie różnych wycieczek krajoznawczych i przy obchodach Dnia Dziecka. Dotyczy to również dzieci przebywających w sanatorium. Działwa niepełnosprawna ze Szkoły Podstawowej nr 5 w Bielsku-Białej przyjeżdżająca do Jaworza na pływanię korzysta z biletów ulgowych. Pan Guznar, w uzgodnieniu z Urzędem Gminy, pragnął również wyjść naprzeciw trudnościom komunikacyjnym mieszkańców Należą, a zwłaszcza młodzieży szkolnej, lecz na skutek zbyt małej frekwencji, a nawet „pustych” przejazdów, trzeba było z tego przedsięwzięcia zrezygnować – może w przyszłości koncepcja ta stanie się aktualną.

Trzy lata działalności „Sanbusa”, a szkoda moim zdaniem, że nazwa firmy nie brzmi „Jawbus”, lub „Guzbus”, skłania do pozytywnych refleksji nad jej dotychczasowym funkcjonowaniem. Ten mały trzyletni jubileusz daje też okazję do podziękii wszystkim pracownikom firmy za pracę dla komunikacyjnego dobra jaworzan – od Leszka Guznapa poczynając, a na zawsze uprzejmych, i uczynnych kierowcach kończąc. Odplacamy im tym samym i dbajmy o tabor autokarowy, jak o własny dobytek, gdyż, jak sądzę, żaden PKS, czy MZK nie dowoziłby nas do „Jawora” i nie utrzymywałby takiej częstotliwości przejazdów z Jaworza do Bielska-Białej. Oby tak dalej ku zadowoleniu i wygodzie Jaworzan!

F. K. Szpók

JAWORZE 2015

Gminy Ośrodek Kultury i Rekreacji ogłasza konkurs plastyczny i literacki na najlepszą wizję Jaworza roku 2015. Jak myślisz, że wyglądała będzie nasza gmina, co będzie się w niej działo, jacy będą jej mieszkańcy? Na te wszystkie pytania możecie odpowiedzieć pisząc lub malując swoje prace. Konkurs przeznaczony jest dla wszystkich dzieci, które nie ukończyły jeszcze szkoły podstawowej. Szczegółowe informacje uzyskacie u swoich nauczycieli języka polskiego i plastyki.

Prace wykonane w dowolnej formie i technice można składać osobiście lub grupowo w Urzędzie Gminy w Jaworzku (pok. 18) do 17 czerwca.

Na zwycięzców czekają atrakcyjne nagrody oraz publikacja najlepszych prac w naszej gazecie.

„SANBUS” ROZKŁAD JAZDY

Z Jaworza Centrum do Bielska

4⁵⁰_x 5³⁰_x 6⁰⁰_x 6³⁰_x 7⁰⁰ 8³⁰ 10⁰⁰ 12⁰⁰ 12⁵⁵

13³⁰₁₅ 14⁰⁰ 14³⁰ 15⁰⁰ 16⁰⁰₀₅ 16⁴⁰ 18³⁰ 21¹⁰

Z Bielska do Jaworza Centrum

5²⁰₁₅ 6⁰⁰₁₅ 6²⁰_x 7³⁰ 9⁰⁰ 10³⁰ 12³⁰ 13³⁰_x 14⁰⁰₁₅

14³⁵ 15⁰⁰₀₅ 15³⁰ 16³⁰₀₅ 17³⁰ 19⁰⁰ 21⁴⁰ 22²⁵

Z Jaworza Górnego do Bielska

4⁵⁰_x 6⁰⁰_x 7¹⁰ 8⁰⁵₁₅ 8⁴⁰_x 10¹⁰₁₅ 11³⁰ 12⁴⁵

14⁰⁰ 15¹⁰_x 16²⁰ 17⁴⁰ 19⁰⁰ 20¹⁰ 21²⁰_x

Z Bielska do Jaworza Górnego

5²⁵₁₅ 6³⁵ 7¹⁰₁₅ 8⁰⁰ 9³⁰ 10⁴⁵₁₅ 12⁰⁰ 13²⁵

14³⁵ 15⁴⁰_x 17⁰⁰ 18²⁰ 19⁴⁰ 20⁴⁵ 22²⁰

x – kursuje tylko w dni robocze

1-5 – od poniedziałku do piątku

+ – kursuje w dni wolne od pracy

DZIEŃ HOLENDERSKI

Informujemy, że na dzień 17 czerwca planowany jest festyn z udziałem gości z Holandii. Program i szczegółowe informacje ukażą się na afiszach.

WJAZDY DO POSESJI ZA DARMO?

JAWORZE. W związku z pojawiającymi się ostatnio pytaniami dotyczącymi wyasfaltowania wjazdów i podjazdów do prywatnych posesji przy ulicy Południowej, wyjaśniamy, że wszelkie tego typu prace firma prowadząca roboty drogowe wykonała dodatkowo i za pełną odpłatnością prywatnych inwestorów. Jednocześnie, pragnąc zaprzeczyć pogłoskom, informujemy, że z kasy Urzędu Gminy finansowane są wyłącznie prace związane z renowacją bądź budową nowych nitek dróg na terenie Jaworza.

Przy okazji przypominamy, że właściciele wszystkich posesji, w myśl obowiązującego zarządzenia, zobowiązani są do wyczyszczenia i udrożnienia rowów przydrożnych. Prace te powinny być wykonane zaraz po zakończeniu robót drogowych. Dobrze byłoby gdyby każdej nowo wykonanej nawierzchni stale towarzyszyły czyste rowy i pobocza.

REDAKCJA

SKANSEN RODZINY PODKÓWKÓW

Na całym świecie, a więc i w naszym „małoojczyźnianym” Jaworzu, żyją przeróżni ludzie, mają odmienne charaktery i usposobienia, zainteresowania i profesje, nie mówiąc już o różnych przekonaniach religijnych i politycznych. Spotykamy wśród nas ciekawych hobbistów, a także niezwykle rzadkie „okazy” zapalonych pasjonatów. Tych ostatnich spotykamy również w Jaworzu, jest ich naprawdę niewiele, ale na szczęście dla nas wszystkich są i działają ku pożytkowi ogółu. Ciekawostką będzie, iż przedstawimy Szanownym Czytelnikom nie „jednostkowego”, a „zbiorowego” jaworzanckiego pasjonata, jakim jest rodzina Podkówków, „specjalizująca” się w kwerendzie i gromadzeniu we własnym obejściu powozów, narzędzi rolniczych i sprzętów gospodarstwa chłopskiego. Te z pasją, uporem, wytrwałością i wydatkowaniem na ten szlachetny cel grosika z osobistej kiesy, prowadzone od 1993 roku intensywne poczynania, doprowadziły bardzo szybko do powstania, ze wszech miar interesującego i atrakcyjnego, wiejskiego skansenu, gromadzącego zabytki chłopskiej kultury materialnej, który już raduje oczy i serca zwiedzających, a zdaniem jego „kustoszy” ma pełne szanse na dalszy szybki rozwój.



Foto: Józef Czader

Całą „sprawę” zaczęła głowa rodziny. Wywodzący się ze środowiska chłopskiego, znany jaworzanom z prowadzenia interesów handlowych, Zygmunt Podkówka pierwsze skansenowe eksponaty zabrał ze swej ojcowizny. Bakcyłem jego pasji „zaraziła” się najpierw żona Halina, a następnie córki - Kasia, Jasia i Danusia, wspomagające „szefa”, bo mimo że dziedzina remontu i konserwacji gromadzonych zabytków wymaga męskich rąk, to pędzle, lakiery, drewnochrony i smary konserwacyjne nie są paniom obce. Tak więc przy ulicy Cyprysowej 209, boczna Zdrojowej, powyżej „Cholewikówki” istnieje i stale powiększa swe zbiory swoisty „rodzinny skansen”.

Zachęcamy do „zahaczenia” o tę samorodną „placówkę muzealną”. Wizyta to godna fatygi, co sprawdziliśmy sami, aby, jak się to górnolotnie mówi, zaspokoić swe duchowe aspiracje, ale nie tylko, gdyż państwo Podkówkowie starają się „za jednym zamachem” wychodzić naprzeciw potrzebom fizycznym wszystkich odwiedzających, uruchamiając w swym domu sklepik ogólnotowarowy, w którym, przy okazji zwiedzania skansenu – oczywiście bez płatnych biletów wstępu – można dokonać zakupu wszystkiego, co do życia na co dzień potrzebne. Magnesem przyciągającym odwiedzających może być skansenowy barek, serwujący smakowite krupnioki swojskie i kielbasę wiejską, którą można własnoręcznie przypiekać. Poza tym smakosze piwa patrząc na

bryczki, kolasy, brony i pługi ..., mogą się delektować piwem tyskim. I tu czas na krótką dygresję dotyczącą relacji – biznes a kultura, kultura a biznes. W Polsce po 1989 roku, w nowo tworzących się warunkach politycznych, ekonomicznych i socjalnych, dużo się mówi o kulturowym sponsoringu, ale jak dotąd mało się na tej niwie dzieje, w przeciwieństwie do Zachodu, gdzie mało się mówi, ale praktycznie wciela się go w życie. Przebłyśki w tej nicości zaczynają się w naszym kraju pojawiać coraz częściej, a przykładem tego w Jaworzu jest rodzinny sponsoring w dziedzinie wiejskiej kultury materialnej rodziny Podkówków. Oby w ich ślady poszli inni nasi biznesmeni, a jest ich coraz więcej i są coraz zobsobniejsi. Sądzymy, że dla miliarderów przeznaczyć miliony na rzecz rodzimej kultury to tylko „małe piwko”, a pożytek środowiskowy ogromny. Przykładem szlachetnego sponsoringu są Edward i Jacek Pilchowie, właściciele Zakładów Ceramicznych w Jasienicy, którzy przekazują prawie na co dzień, gratisowo swe wyroby przeróżnym instytucjom w całej Polsce i również w Jaworzu. I ten rodzaj sponsorowania jest godny naśladowania.

Ale wróćmy do skansenowego meritum, które najlepiej przedstawi Zygmunt Podkówka:

„Skansenowe myśli „chodziły mi po głowie” od dawna, ale brakowało czasu na dowiadywanie się, gdzie i u kogo znajdują się stare powozy, narzędzia i sprzęty rolnicze, a następnie ich zwożenie na podwórze oraz pracochłonne remontowanie i konserwowanie, które, szczerze mówiąc, nigdy się nie kończy. Dobrze, że cała rodzinna zaangażowała się w to przedsięwzięcie i toleruje, a nawet współuczestniczy w moim „wiecznym” dłubaniu przy zabytkowych eksponatach, co już stało się moją życiową pasją. Zaczynam się „łapać” na tym, że zbyt często myślę o naszym skansenie i jego rozwoju, a poza tym każdą rozmowę ze znajomymi i przygodnymi zaczynam od skansenu. Wspomniałem o braku czasu, to jedna sprawa, ale był i drugi brak, brak pieniędzy, bo i takowe są tu potrzebne. Za stare zabytki trzeba zapłacić ich posiadaczom, choćby symbolicznie, ale jednak, a później przychodzą spore koszty związane z remontem i konserwowaniem niekompletnych częstokroć i nadwerżonych „zębem” czasu, zabytków, do których trzeba dorabiać części składowe w urządzonym do tych celów warsztacie.

Pierwsze eksponaty ściągnęliśmy z ojcowskiego gospodarstwa, a potem krok po kroku, niczym prywatni detektywi, znajdowaliśmy w różnych miejscowościach i u różnych ludzi, najczęściej starych gazdów, najróżniejsze zabytki. Zaczęliśmy je sukcesywnie wystawiać, a napotkawszy zainteresowanie i życzliwy doping Jaworzan, ze zdwojonym zapałem kontynuujemy nasze dzieło. Pozyśkanie dwóch bryczek targowych w roku 1993 od pana Adama Macury z Jasienicy i Franciszka Grenia z Łazów w gruncie rzeczy zapoczątkowało powstanie skansenu, oczywiście w mini wydaniu. Wielką satysfakcję sprawiło nam otrzymanie od pana Karety z Jasienicy paradnej kolasy, którą pewnie jej właściciel przed laty do ślubu jechał, ogromnie zniszczonej, ale dającej się odrestaurować.

I tak co pewien czas udawało się odszukać i zdobyć maselnice, brony, pługi, wialnie, żarna itp. Oto pewnego razu dowiedzieliśmy się, że u państwa Kukłów w Jaworzu Średnim trwa rozbiorówka starej stodoły i gospodarze nie wiedzą co zrobić z wiekową młocarnią, wialnią i bronami drewnianymi. Udało się uratować przed zniszczeniem te cenne zabytki.

Spotykamy się z osobami, które nas życzliwie informują, gdzie znajdują się stare narzędzia i sprzęty gospodarcze. Są też i tacy, jak Stefan Brandys z Jaworza Górnego, który ze swej ojco-

wizny osobiście dostarczył nam gratisowo cały komplet akcesoriów używanych do wypieku razowców i kołaczy. Są również inni ofiarodawcy, np. pan Biedal z Rudzicy, który przekazał zarośnięty przez chwasty, zardzewiały kierał. Od pana Wieji z Jasienicy otrzymaliśmy śrutownik mechaniczny na kamieniach, zaś od pana Leški z Jaworza starodawne żarna kamienne i takie z całym oprzyrządowaniem mamy obiecane od pana Parzyka. pan Słowik z Jaworza oddał nam chomała końskie. I w tym miejscu pragnę zaznaczyć, że brakuje nam jarzmic krowich i stąd prośba do tych osób, które je posiadają, aby przekazały je do skansenu. Podobną prośbę kierujemy do tych, którzy przechowują w różnych zakamarkach drewniane naczynia używane dawniej w chlewach, takie jak: putnie, szafliki, dzbery, beczki i nosidla na wodę, żłoby, oraz miski, talerze, warzachwie, łyżki ...

Szanowni Państwo, pewnie wam te wszystkie niszczące z każdym dniem starocie zagracają miejsce – oddajcie więc je do naszego wspólnego skansenu, niech tam, przywrócone do pierwotnego stanu, radują miłośników dawnego, a jednocześnie zostaną one ocalone dla potomnych. Bardzo o to prosimy w imię ratowania dziedzictwa wiejskiej kultury materialnej.



Foto: Józef Czader

Napawa wielkim optymizmem akces krewnych nieżyjącego już pana A. Macury z Jasienicy, którzy chcą oddać do skansenu bryczkę, młynek do zboża, masielnice, liniarz i plużek do ziemniaków, brony drewniane, kilka wag konnych ..., a więc ogromne bogactwo zabytkowe, za co należy im się szczególna podzięką nas wszystkich. A pomimo tego rozglądamy się za dalszymi ofiarodawcami”.

Z wypowiedzi Zygmunta Podkówki wynika pozytywny i optymistyczny obraz tego unikalnego kulturowego przedsięwzięcia, co również podkreślał niedawno „Dziennik Beskidzki” w artykule Bogdana Ziarnki. I to bardzo dobrze. Niezadługo przy ulicy Cyprysowej, gdzie jak już wiadomo znajduje się dom i skansen Podkówków, stanie piękna tablica reklamowa, wykonana przez wybitnego i znanego w całym kraju jaworzańskiego artystę plastyka Józefa Krzempka.

Przedsięwzięcie Podkówków pod nazwą „Skansen powozów i sprzętu rolniczego” zakrawa na wielką skalę i stąd w rozmowach i dyskusjach pytaliśmy, czy nie potrzebują jakiejś pomocy, opieki, wsparcia. Odpowiedzieli, że owszem to wszystko byłoby im bardzo przydatne i nie od strony finansowej, ale duchowej, której oczekują od Komisji Oświaty, Kultury i Sportu RG, nowo utworzonego Ośrodka Kultury i Rekreacji, Towarzystwa Miłośników Ziemi Jaworzańskiej, a także „Echa Jaworza”, które deklarujemy na swych łamach. Skansen, dla Jaworza winien stać się piękną i przyciągającą wizytówką. Podkówkowie zapraszają też różne organizacje

środowiskowe do odbywania swych zebrań w skansenie, oczywiście przy dogodnej porze roku i pogodzie, co wydaje się pomysłem wartym „kupienia”.

Tworzenie tego rodzaju unikalnej placówki muzealnej jaką jest skansen zabytków wiejskiej kultury materialnej w Jaworzu winno stać się na przyszłość przysłowionym „oczkiem w głowie” gminnych władz i instytucji kulturalno-oświatowych oraz szkół i organizacji środowiskowych, zwłaszcza TMZJ, jak również tych, u których po różnych zakamarkach płatają się i zawadzają wartościowe zabytki. W samym Jaworzu Górnym, koło lasu, jest wiele gospodarstw, gdzie dawno temu posługiwano się zaprzęgiem bydłowym i używano, często własnoręcznie wyrabianych, narzędzi i sprzętów rolniczych. Istnieją więc szanse na pozyskanie ciekawych eksponatów. Trzeba też zagospodarować, póki czas, eksponaty zebrane przez Karola Jaworskiego i jemu podbitych miłośników naszej „małej ojczyzny” z przeznaczeniem do „Izby Tradycji i Pamiątek Jaworza”, a obecnie zdeponowanych w Szkole Podstawowej nr 1. Wydaje nam się, iż zanim utworzona zostanie „Izba ...”, to można by te eksponaty, po ich uprzednim zakonserwowaniu, co wykona pan Podkówka, wystawić w skansenie. Warto też pomyśleć nad losem wiatraka państwa Poloków na Wawrzyczkowej Kępie. A może jego miejsce winno być w skansenie, jako jego szczególna ozdoba?

Zbliża się sezon zwiedzania skansenu. Warto aby o tym pomyśleli szefowie jaworzańskich hoteli, ośrodków wczasowo-rekreacyjnych, Ośrodka Fizjoterapii i Rehabilitacji, aby zachęćli swych gości do zwiedzenia, a jeszcze lepiej, by w skansenie organizowali ogniska z udziałem miejscowych gawędziarzy i ciekawych ludzi. Uczniowie naszych szkół tam właśnie powinni poznawać, na konkretnych przykładach, przeszłość rodzinnej miejscowości. Udział w „skansenowych imprezach” zadelarował wspomniany Karol Jaworski, doskonały znawca przeszłości wsi i jej folkloru. Ale z pewnością znajdują się też inni „łopowiadacze”.

A na koniec taka sobie zgadywanka dla naszych Czytelników. Otóż na terenie skansenu stoją sobie dwie potężnych rozmiarów beczki, a raczej becyska, które pan Zygmunt z wielkim nakładem sił fizycznych i środków finansowych, w stanie „rozebranych na klepki” przytransportował z żywieckiego browaru. Na miejscu przeznaczenia poskładał je zmyślnie na nowo i wyznaczył z nich, nowe cele. Tych celów nie zdradzimy. Stąd też musicie się Państwo pofatygować do skansenu, aby uzyskać wyjaśnienia.

Z. i F.K. Szpok



Drzeworyt: Jan Wałach

SPORT ★ REKREACJA ★ WYPOCZYNEK

RUBRYKA WSPÓŁREDAGOWANA PRZEZ JANA KLISIA

III Wyścig Rowerów Górskich MTB

Z przyjemnością informujemy, że w dniu 11 czerwca odbędzie się trzeci już z rzędu wyścig rowerów górskich. Start i metę wyznaczano na terenie ośrodka ZHP w Jaworzu Nałężu. Kolarze będą mieli do pokonania dwie pętle FIS-owskiej trasy (wykorzystywanej zimą do biegów narciarskich), czyli ok. 30 km. trudnego górzystego terenu.

Prawo startu ma każdy posiadacz kasku i roweru wyposażonego w dwa hamulce ręczne. Bliższe informacje można uzyskać pod numerem telefonu (0-30) 172-195 wew. 18 lub osobiście w Urzędzie Gminy w Jaworzu (pok. 18).

Obiecując prawdziwie sportowe emocje, wyśmienitą atmosferę i cenne nagrody, zapraszamy, zarówno chętnych do startu w wyścigu, jak i widzów, bo jak mówi stare i sprawdzone porzekadło, „dobry doping dodaje skrzydeł”.

TZ



DZIEŃ DZIECKA NA SPORTOWO

Święto naszych dzieci uczcić można różnorako. My wybraliśmy tą, chyba najzdrowszą, formę. Dlatego też wszystkich małych Jaworzan zapraszamy 1 czerwca w okolice amfiteatru. Tutaj na wspaniałych ścieżkach leśnych odbędą się biegi przełajowe. Wystartować będzie można w 10 kategoriach wiekowych, na trasach liczących od 100 do 1500 metrów. Po przełajach odbędzie się mini konferencja prasowa w której udział wezmą znani olimpijczycy. Swoją obecność potwierdzili już między innymi: *Irena Szewińska, Czesław Lang, Piotr Fijas, Zbigniew Pietrzykowski*. Imprezę zakończy trwająca do 20⁰⁰ dyskoteka dla dzieci i młodzieży. Atrakcji na pewno nie zabraknie, zwłaszcza, że dla zwycięzców wyłonionych w biegach przygotowano mnóstwo nagród. Ale aby je zdobyć w pierw należy się zapisać i to najpóźniej w przeddzień

impresy. Zgłoszenia indywidualne i grupowe będą przyjmowane w Urzędzie Gminy w Jaworzu od 8⁰⁰ – 14⁰⁰ w pokoju 18.

Uczestnicy będą musieli wnieść też w kasie Urzędu Gminy lub u organizatorów opłatę startową w kwocie 1 zł. Wpisowe przeznaczone będzie na pokrycie części kosztów gorących posiłków, jakie otrzymają wszyscy młodzi uczestnicy festynu.

Zapraszamy TZ

Jeździsz rowerem? Lubisz góry i lasy?

I RODZINNY RAJD ROWEROWY – TO COŚ DLA CIEBIE.

Widok rowerzysty przemierzającego górskie ścieżki nikogo już dzisiaj nie dziwi. Moda na mounty bike sprawiła, że codziennie miliony ludzi na całym świecie wyruszają na swoich rowerach na wielokilometrowe przejażdżki. Aby wyjść naprzeciw wszystkim entuzjastom turystyki na dwóch kółkach GOK i R w Jaworzu, GOK w Jasienicy i ZZD z Grodzca Śląskiego organizują w dniu 18 czerwca I Rodzinny Rajd Rowerowy.

Licząca 16 km. trasa biegnie z Jaworza Górnego przez J. Nałęże, Biery, Zagórę do Grodzca. Start spod hotelu Jawor planowany jest na godzinę 10⁰⁰. Metę rajdu wyznaczono u bram grodzieckiego zamku. Tam dla rowerzystów przygotowany zostanie specjalny festyn. Chodzą słuchy o pieczeniu prosiaka, piwie i temu podobnych atrakcjach. Zakończenie rajdu uświetni też poplenerowa wystawa malarsko-rzeźbiarska. Obejrzeć będzie można prace m.in. *J. Krzempka, H. Peringera, K. Czadra, M. Gwoździa, J. Syguta, F. Kohuta* i wielu innych.

W rajdzie mogą wziąć udział wszyscy. Nie stawiamy żadnych ograniczeń, z wyjątkiem tego, że dzieci i młodzież, które nie ukończyły jeszcze 15 lat powinny pojawić w towarzystwie starszych opiekunów.

Organizatorzy zapraszają wszystkich, którym nie jest obojętne idea czynnej rekreacji.

TZ

Drodzy Rodzice.

W celu poprawienia sytuacji sportu szkolnego założono w szkole Nr 3 w Jaworzu Śr. Uczniowski Klub Sportowy. Do statutowych zadań klubu należy rozszerzenie liczby godzin przeznaczonych na sport, jak również objęcie działalnościami klubu jak największej liczby dzieci.

W chwili obecnej klub prowadzi jedną sekcję - łucznicstwo w wymiarze 8 godz. tygodniowo, z których to zajęć korzysta ok. 40 uczniów. UKS został zarejestrowany 14.12.1994 r. i tym samym zyskał osobowość prawną co umożliwi nagromadzenie funduszy z przeznaczeniem tylko i wyłącznie na działalność sportową. Od Was zależy jak i w jakim wymiarze klub będzie pracował, angażując Wasze dzieci.

Proponujemy Wam przynależność do klubu na zasadach członkostwa zwykłego (wpisowe i comiesięczne składki) lub wspierającego (wpisowe i okresowe datki na klub).

Oba rodzaje członkostwa umożliwiają Wam udział w Zebraniach Walnych Klubu, a tym samym wnoszenia własnych propozycji co do pracy klubu.

Wasza materialna jak i fizyczna pomoc jest nieodzowna, jeżeli klub ma pełnić swe funkcje należycie.

Liczymy na zrozumienie i poparcie naszej wspólnej idei.

Stanisław Czerwiński

Wszelkie informacje można uzyskać w sekretariacie szkoły tel. 172-217 lub u p. St. Hoczka tel. pryw. 172-423.

CZY BĘDZIEMY JEŹDZIĆ LEPSZYMI DROGAMI?

JAWORZE. Wart odnotowania jest fakt, iż 11 maja w Kawiarni Beskidzkiego Zespołu Leczniczego – Rehabilitacyjnego z inicjatywy dyrektora Jana Wawrzyczka (delegata gminy Jaworze) odbyło się posiedzenie Komisji Budownictwa Architektury i Komunikacji Sejmiku Samorządowego Województwa Bielskiego. W spotkaniu wzięła udział liczna delegacja władz Jaworza. Dyskusja koncentrowała się wokół inwestycyjnego i rzeczowego kształtu planu budowy oraz remontów dróg publicznych województwa bielskiego. Przedstawiciel Urzędu Wojewódzkiego, dyr. Stanisław Frosztynga tłumaczył i uzasadniał podział środków finansowych zarezerwowanych w budżecie wojewody na ten rok. Podkreślił, że w porównaniu z rokiem ubiegłym notujemy w tej dziedzinie wzrost o 103%. Oświadczył też, że na inwestycje w stolicy naszego regionu skoncentrowano aż 97 mld. starych złotych, co stanowi 55% całości nakładów. Z satysfakcją zanotowano fakt zahamowania, po raz pierwszy od wielu lat, niepokojącego regresu w wydatkach na inwestycje drogowe. W tym roku stanowią one 1,68% całości budżetu. Pomimo umiarkowanego optymizmu zebrani wyrażali głębokie zaniepokojenie. Wiadomo już bowiem że wystarczy na realizację jedynie 12% potrzeb.

„Takie proporcje sprawiają, że stajemy przed ścianą niemożności” – stwierdził jeden z uczestników spotkania. W toku debaty zgodnie potwierdzono potrzebę opracowania kompleksowego planu inwestycyjnego, który wyznaczyłby kierunki działań w przeciągu najbliższych 2 lat, a jednocześnie stanowiłby punkt wyjścia dla dalekosiężnych zamierzeń władz następnych kadencji. Obradujący zaapelowali do parlamentu o przyspieszenie prac nad ustawą o drogach publicznych.

Na posiedzeniu mowa była też o planie przestrzennego zagospodarowania naszego województwa. Wiadomo już, że środki będą koncentrowane w kolejności na: przemysł, turystykę, wypoczynek i rolnictwo. Priorytetowym kierunkiem będzie uaktywnienie południowego pasa województwa, ze zwróceniem szczególnej uwagi na rozwijanie szeroko zakrojonej współpracy z Czechami i Słowacją.

Ostatnim punktem dyskusji było nowe prawo budowlane. Zostaje uproszczona procedura wydawania zezwoleń na budowę, zaostrome zaś zostają teoretyczne i praktyczne wymogi, jakim sprostać będą zmuszeni projektanci. Może więc dzięki temu zamieszkamy w ładniejszych, cieplejszych i zdrowszych domach, a czy droga do nich prowadząca dalej usiana będzie wyborami, pokaże czas.

Tadeusz Zender

JAWORZE W GRAFICE



Kościół katolicki z 1802 r.

Józef Krzemppek

„Najważniejszą rzeczą w życiu jest świadomość spełnienia obowiązku”.

Ignacy Paderewski

Niechętnie mówimy o swoich obowiązkach. Często utyskujemy na ich nadmiar, uciążliwość, nierzadko staramy się je „zwalić” na innych. Są jednak i takie powinności, których spełnienie przysłużyć się może zarówno nam, naszym sąsiadom, czy odwiedzającym Jaworze turystom. Zastanawiacie się zapewne Państwo, do czego zmierzam. Ano chodzi o porządek i czystość. Popularna pisarka angielska, Agata Christie, powiedziała kiedyś, że „brak wyobraźni predysponuje do zbrodni” i choć porzucenie papierka w lesie albo niedopałka na chodniku trudno nazwać zbrodnią, to i jedno i drugie noszą znamiona wykroczenia. Wspominam o tym dlatego, że choć przeprowadzona niedawno z okazji Światowego Dnia Ziemi akcja zbierania śmieci zakończyła się sukcesem, na poboczach, w rowach i przy przystankach, jak grzyby po deszczu, codziennie narastają stosiki plastikowych butelek, puszek, worków, tudzież innych, mniejszych lub większych odpadków. Widząc to mówimy: „Popatrz, znowu ci przyjezdni”. Ale czy naprawdę mamy czyste sumienie? Każdy sobie odpowie na to pytanie sam. Jeśli jednak nie zdarzyło nam się nigdy popełnić żadnej z tych małych zbrodni, czy nie zapominamy często, że czystość i porządek dotyczą także naszych posesji, czy nie machamy ręką, gdy przypomina nam się o obowiązku czyszczenia poboczy i rowów biegnących wzdłuż naszych pól? Czy zaśmiecona działka, walące się ogrodzenie i panoszące się chwasty zdobią nasze otoczenie, czy przydadzą blasku naszej miejscowości? Pytania to retoryczne, więc pragnę tylko zaapelować: Na zapominajmy o swoich obowiązkach; obowiązkach wobec siebie, sąsiadów i, użyczającej nam swojej gościnności, natury.

TZ

Przysłowia majowe

Jak deszcz w maju – to chleb w kraju.

Gdy się w maju pszczoły roją,

Takie roje w cenie stoją.

Majowe błoto – to czyste złoto.

Wody w maju stojące,

Szkody przynoszą łące.

Kiedy mokry maj, będzie żyto jako gaj.

Gdy w maju śnieg pada,

Suche lato zapowiada.

Grzmot w maju – sprzyja urodzaju.

Gdy maj grzmotem się odezwie,

Sprzyja sianiu i zbożu wszędzie.

Kto się maju urodzi, dobrze mu się powodzi.

Pierwszego maja deszcz,

Nieurodzaju wieszcz.

Zebrały Basia i Ania Szpok

Towarzystwo Miłośników Ziemi Jaworzańskiej informuje, że rozpoczęto inwentaryzację prywatnych możliwości przyjmowania turystów z Holandii na okres 3-7 dni. Zgłoszenia można składać w bibliotece gminnej.

TMZJ

Po 50 latach

1 Polska Dywizja Pancerna była jedynym wojskowym i ciągłość bojowych tradycji zachowującym związkiem taktycznym biorącym udział w trzech kolejnych kampaniach II wojny światowej – wrzesień 1939 r. w Polsce, 1940 we Francji oraz 1944/45 we Francji, Belgii, Holandii i w Niemczech.

W ostatniej fazie wojennej ofensywy 1945 roku, oddziały dywizji wyzwoły szereg miasteczek holenderskiej prowincji **GRONINGEN**, jak: **MUSSELKANAAL**, **MUSSEL**, **STADSKANAAL**, **ONSTWEDDE**, **ALTEVEER** oraz **VEENDAM**, **GIETEN** i **WINSCHOTEN**, a także liczne miejscowości niemieckich prowincji **EMSLAND** i **OSTFRIESLAND** jak: **HAREN** (przemianowany od razu na **MACZKÓW**) oraz **ASCHENDORF**, **DÖRPEN PAPANBURG**, **LEER**, **HESEL**, **REMELS** i **WESTERSTEDE**, odcinając wyzwoloną już teraz w całości Holandię od granicy III Rzeszy, przebiegającej prawie równolegle wzdłuż rzeki **Ems** wpływającej do Morza Północnego.

Wielkim zdarzeniem dla dywizji pancerniej było wyzwolenie 12 kwietnia 1945 r. obozu jenieckiego Stalag VI C w **Oberlangen** i znajdujących się w nim 1728 bohaterskich kobiet, żołnierzy Armii Krajowej z Powstania Warszawskiego.

Kapitulacja zgrupowania armii niemieckich na tym odcinku frontu dowodzonego przez gen. Ericha von Straube nastąpiła w dniu 5 maja 1945 r. Bezwarunkową kapitulację przyjmował gen. G.B.S. Simonds, dowódca 2 Korpusu Kanadyjskiego, w skład którego wchodziła również 1 Polska Dywizja Pancerna. Gen. St. Maczek i jego żołnierze otrzymali rozkaz zajęcia w dniu następnym – twierdzy i portu **Wilhelshaven** – kolebki niemieckiej marynarki wojennej.

Królestwo Holandii przyjęło za oficjalną datę zakończenia II wojny światowej dzień 5 maja 1945 roku i w tym dniu obchodzone jest tam Narodowe Święto Wyzwolenia.

Na jubileuszowe, 3-dniowe obchody 50-rocznicy wyzwolenia, holenderska miejscowość **Stadskanaal** zaprosiła kombatantów 1 Dywizji Pan-



nej z całego świata, w tym 30-osobową grupą weteranów z kół „Beskidzkiego” w Jaworzu, skupiającego b. żołnierzy z woj. bielskiego, katowickiego i krakowskiego.

Wyjazd z Bielska nastąpił w dniu 1 maja br., przy czym w godzinach rannych dnia przed wjazdem do Holandii złożono kwiaty i zapalono znicze na grobach 11 żołnierzy 1 DP poległych na terenie Niemiec w dniach 1-4 maja 1945 r. i pochowanych na cmentarzach ew. w **Remels** i **Hesel**.

Pierwszy dzień obchodów – 3 maja – polskie Święto Narodowe – poświęcony został naszym weteranom wojennym. Wspólna holendersko-polsko-niemiecka uroczystość rozpoczęła się od koncelebrowanej Mszy Pojednania odprawionej w kościele rzym. kat. w **Dörpen** (Niemcy). Szczególnie wzruszające były śpiewane w różnych językach pieśni dziękczynne i hymny, a wśród nich „Boże coś Polskę” oraz „In Christ there is no East or West”. Uroczystość uczczenia Pamięci Ofiar Wojny odbyła się na tamtejszym polsko-niemieckim cmentarzu wojennym, gdzie spoczywa 30 żołnierzy 1DP, którzy w większości zginęli w walkach na kanale **Kusten** w dniach 14-21 kwietnia 1945 r. Na wszystkich grobach złożono przywieszony z Polski wiązanek kwiatów, a wraz z niemiecką młodzieżą szkolną zapalono na mogiłach znicze.

Dalsze uroczystości przeniesiono już potem na stronę holenderską, najpierw do **Winschoten**, gdzie po powitaniu weteranów w ratuszu przez władze lokalne, odbyła się projekcja filmu o walkach 1 Polskiej Dywizji Pancerniej w 1945 r. Wieczorny powrót uczestników do **Stadskanaal**

uświetniły występy męskiego chóru regionalnego „Do Nosielle Singers” na placu Europejskim.

Drugi dzień obchodów – 4 maja – był dniem pamięci i wspomnień. W godz. przedpołudniowych i na tymże samym placu Europejskim występowała orkiestra garnizonowa 11 Dywizji Kawalerii Pancerniej im. Króla Jana III Sobieskiego z Żagania, która to jednostka w całości już teraz przejęła tradycje 1 Polskiej Dywizji Pancerniej.

Głównym punktem programu tego dnia był marsz ciszy do pomnika holenderskich ofiar w **Jullanpark**, a następnie na plac im. gen. Maczka, później zaś pod pomnik pomordowanych Żydów z tego regionu. We wszystkich miejscach pamięci składano wieńce i kwiaty.

Uroczysty Wieczór Pamięci odbył się w ośrodku sportowym **Pagecentum**, gdzie pięć orkiestr z wyzwolonych przez 1 DP miejscowości: **Aleweer**, **Musselkanaal**, **Mussel**, **Onstwedde** i **Stadskanaal** oraz chóry mieszane składające się z ponad 400 śpiewaków, zaprezentowały bardzo bogaty i urozmaicony koncert muzyczno-wokalny.

Trzeci dzień obchodów – 5 maja – holenderskie Święto Wyzwolenia, był kulminacyjnym dniem uroczystości. W godz. rannych odbyła się w miejscowym kościele rzym. kat. holendersko-polska msza św. koncelebrowana przez tamtejszego ks. **P.Verheijena** oraz ks. **A.Pukacza** z Anglii, byłego żołnierza 1 DP.

W godz. popołudniowych, polscy weterani przyjęci zostali w salach ratusza przez władze miasta z burmistrzem p.dr **H.Rebel** na czele. Wśród honorowych gości znajdowali się min. Prezes naszego światowego związku p.**W.Deimel** oraz Sekretarz Generalny p.**J.H. Weber**. Obecny był również radca ambasady R.P. w Hadze p.min.St. **Czartoryski**.

Zorganizowany w godz. popołudniowych, ponowny po latach wjazd polskich wyzwolicieli do **Stadskanaal** na 45 samochodach wojskowych i cywilnych z okresu II wojny światowej, przerodził się, ze względu na wspaniałą pogodę w istny festiwal wyzwolenia. Na całej, ponad 20 km. liczącej trasie, biegnącej najpierw po jednej, a potem drugiej stronie „kanałowej” miejscowości, wyległy tysiące jej mieszkańców, z których większość znajdowała się jak by na rodzinnych piknikach w obrębie swoich domów. Wyglądało to podobnie jak przed 50 laty. Była ta sama spontaniczność i życzliwość te same serdeczne uśmiechy i okrzyki, te same głośne wiwaty, podnoszone, machające ręce oraz znaki „V”, ale o wiele więcej uczestników, zwłaszcza dzieci oraz ogromne bogactwo barwnych dekoracji flagowych i porporczyków. Kolumna pojazdów zatrzymała się w końcu na placu gen. Maczka, gdzie nastąpiło zapalenie Znicza Wyzwolenia.

Jubileuszowe Święto Wyzwolenia zakończone zostało koncertem melodii wojskowych, ludowych i operetkowych. W przerwie wystąpiła góralska grupa kabaretowa „U Bacy” z Jeleśni k. Żywca. W tej samej sali **Geert Teis Centrum** odbył się późnym wieczorem „Bal Wyzwolenia” Uroczyste pożegnanie polskich wyzwolicieli i gości odbyło się na placu gen. Maczka w godz. przedpołudniowych następnego dnia tj. w sobotę 6 maja.

Uczestniczący w wyjeździe kombatanci byli i pozostają pod wrażeniem przyjacielskiej atmosfery oraz niezwyklej serdeczności z jaką stykano się tam na każdym kroku i to zarówno w goszczących nas rodzinach jak i wspaniale zorganizowanych imprezach. Główna w tym zasługa: **HERDENKINGSCOMITE** ('40 – '45) – **STADSKANAAL** (v./h. **GEN. MACZEKCOMITE**) z jego przew. p.**A.Lamain**. Trzon tego komitetu stanowili: panie **E.A.G.M. Schrik-Grin** i **A.Z.I. van der Werff-Pogdórska** oraz panowie **H.L. Ronde**, **H. Venema** i **Dominik Podgórski**, b. żołnierza 1 DP. **Kol. D. Podgórski** nie jest jaworzanom obcy. W numerze 21 „Echa Jaworza” (lipiec 1993), zamieszczono bowiem jego list opisujący majowe uroczystości, połączone z nazwaniem największego placu w **Stadskanaal** im.gen. St. Maczka – **Maczekplein**.

Ponad to w kronice szkolnej Sp nr 3 w Jaworzu znajduje się jego list gratulacyjny z listopada ub. roku, z okazji przemianowania tejże szkoły na im. gen. St. Maczka w dniu Narodowego Święta Niepodległości.

Czesław Czubaj
prezes kola „Beskidzkiego” ZK 1 DP
w Jaworzu.

EKUMENICZNE SPOTKANIE

Z inicjatywy Polskiego Towarzystwa Ewangelickiego oraz księży jaworzarskiej parafii ewangelickiej, w dniu 8 maja 1995, o godz. 17-tej, w miejscowym kościele ewangelickim odbyło się **NABOŻENSTWO EKUMENICZNE W INTENCJI POKOJU Z OKAZJI 50-tej ROCZNICY ZAKOŃCZENIA II WOJNY ŚWIATOWEJ**.

Zanim powiem parę słów o samym nabożeństwie, chcę podziękować księdzu proboszczowi **Adamowi Gramatyce** za przychylne ustosunkowanie się do inicjatywy PTE, co zaowocowało osobistym udziałem Księdza, jak i Ojca Zakonnego oraz wiernych Kościoła Rzymsko – Katolickiego w tym dziękczynnym nabożeństwie. Dziękuję również władzom administracyjnym Gminy Jaworze, reprezentowanym przez wójta p. mgr **Czesława Wierzbickiego** oraz przewodniczącego Rady Gminy p. **Jerzego Pysza**, a także pocztowi sztandarowemu miejscowej straży pożarnej Gminy **Jasienica** reprezentowanej przez wójta dr inż. **Stanisława Rajbę** oraz **Jana Konderłę**.

Doniosłość chwili na pewno zasługiwała na szerszy udział Społeczeństwa Jaworzna i Jasienicy w tym nabożeństwie, gdzie godziło się starszemu pokoleniu Bogu podziękować za ocalenie z zawieruchy wojennej, młodszemu zaś za pokój, który doznajemy w naszej Ojczyźnie od 50 lat.

Tym, którzy kierowali się tą potrzebą, tym, którzy wnieśli się ponad podziały wyznaniowe, by jako jedna, ekumeniczna rodzina Społeczeństwa Jaworza i Jasienicy, razem dziękować i modlić się do naszego wspólnego Boga, dziękując, gdyż osobiście też zakosztowałem gorzkości wojny jak i pokoju – może nie takiego jak w prawdziwej wolnej Ojczyźnie, wszakże czasu wolnego od pożogi wojennej.

Dziękuję Bogu, że dane mi było dożyć chwili, kiedy do kościoła katolickiego w Jaworzu, z okazji święta narodowego 11 listopada 1994 r. zaproszono księży oraz chór kościelny ewangelickiej parafii w Jaworzu, na ekumeniczne nabożeństwo w intencji Ojczyzny, teraz zaś w kościele ewangelickim, czynny udział w nabożeństwie wzięli księża katolicy.

Odnotowuję to, jako fakty historyczne, na długiej drodze uprzedzeń konfesyjnych.

Na zew dzwonów, do kościoła, gdzie oczekiwała ekumeniczna rodzina, wszedł dostoyny orszak na czele z duchownymi obu kościołów jaworznińskich, dalej Wójt z Małżonką, Przewodniczący Rady Gminy, Poczet Sztandarowy OSP i człowiek Rady Kościelnej parafii ewangelickiej.

W kościele wszystkich powitał ks. radca Ryszard Janik, po czym wspólnie zaśpiewano pieśń Władysława Wolskiego „Ojciec z niebios”. (Uczestnicy nabożeństwa otrzymali programy z wydrukowanymi pieśniami). Modlitwę wstępną złożył ks. Adam Gramatyka. Chór parafii ewang. w Jaworzu pod dyrekcją p. Ruty Janik zaśpiewał potężnie pieśń Klonowskiego „Gaude Mater Polonia”.

Czytanie Słowa Bożego od ołtarza rozpoczął ks. Dariusz Dawid cytując z księgi Micheasza 4, 1-4. Ojciec Zakony czytał z listu do Hebrajczyków 13, 20-21, zaś ks. Gramatyka z ewang. Mateusza 5, 3-12.

Kolejna pieśń chóru, to „Ziemio, ty nasza”, Tadeusza Sikory.

Wiersz ks. Edwarda Romarńskiego „Cóż to właściwie było?” – recytowała członkini Kola Młodzieży Ewang. I znów wszyscy razem zaśpiewali pieśń ks. Pawła Sikory „Wspaniały świat”.

Kazanie wygłosił ks. radca Ryszard Janik, kładąc w nim akcent na pokój Boży, który przybiegał nam przez Jezusa Chrystusa.

Pieśń chóru „Panie, połącz nas” była chyba adekwatną do przeżywanego chwili. Modlitwę w intencji pokoju złożył ks. Dariusz Dawid.

Wspólna pieśń „Pod Twą obronę” – było zarazem wspólną modlitwą.

Modlitwę za pomordowanych i zmarłych złożył ks. Adam Gramatyka.

Kolejną pieśnią chóru był fragment z oratorium Haendla pt. „Alleluja”.

W czasie bicia dzwonów, każdy indywidualnie, cicho w modlitwie dziękował Bogu za swoje życie. Te ciche westchnienia zakończono wspólnym „Ojciec nasz...”. Błogosławieństwa zebranych udzielił ks. Gramatyka w asyście ks. Janika.

Wspólna pieśń „Boże coś Polskę”, postludium organowe i bicie dzwonów zakończyły to dziękczynne nabożeństwo.

Boga prosimy w naszych modlitwach o dalszy pokój i Jego pieczę w każdym dniu naszej ziemskiej pielgrzymki.

Roman Rucki

PEDAGOG, WYCHOWAWCA I DZIAŁACZ

Najcenniejszym bogactwem Jaworza są jego mieszkańcy, ich mądrość, gorące serce, pracowitość i przywiązanie do ziemi ojców. Wśród wielu w pamięci zachować trzeba tych, którzy wyróżniają się swymi cechami charakteru, inicjatywą i zdolnościami organizatorskimi oraz widocznym dorobkiem swego życia.

Do takich należy między innymi Józef Kobiela zmarły 1 grudnia 1984 roku w wieku 71 lat. Był z zawodu nauczycielem, znanym pedagogiem w dawnym powiecie bielskim, wychowawcą licznych zastępów młodzieży, dobrym pracownikiem administracji szkolnej i państwowej, żarliwym działaczem społecznym w obszarze oświaty i kultury, oddany gorącym sercem swojej rodzinnej wiosce – Jaworzu.

Społeczeństwo pożegnało człowieka skromnego, którego życie nie było znaczone orłim lotem, lecz codzienną, mroźną i rzetelną pracą na każdym stanowisku, na którym postawił go życiowy los. Jego patriotyzm manifestował się gorącym ukochaniem ojczystego gniazda, rodzinnej wsi, której oddał wszystkie swoje siły, życiowe doświadczenie, swoje serce i rozum.

Urodzony w uroczym Jaworzu, rozkoszował się jego pięknem, ze wzruszeniem mawiał o swym „raju lat dziecińczych”, poznawał jego przeszłość ciekawą, upominał się o jego należne miejsce i lepszą przyszłość.

Osiorek wczesnie, jak 13-letni chłopiec wziął z ust umierającego ojca znamienny testament, zawarty w prostym chłopiejskim przekazie „Józek – bądź porządnym człowiekiem”. Testament ten, jako talizman, niósł przez całe życie i został mu wierny do końca swoich dni.

Otoczony należytą opieką ze strony macochy – kobiety prostej o dobrym sercu – poszedł do zawodu nauczycielskiego, do którego przygotowało go Państwowe Seminarium Nauczycielskie im. Grzegorza Piramowicza w Białej, które ukończył w 1932 r. Ucząc się, zarabiał w czasie wakacji na książki i przybory szkolne w miejscowym hrabiowskim ogrodzie. Jako młody nauczyciel pracował na Górnym Śląsku w Łagiewnikach i Świętochłowicach a potem w Łyżbicach na Zaolziu.

W lipcu 1939 r. zawarł związek małżeński i założył rodzinę, w której gronie przebywał krótko, bo do wybuchu wojny. Lata okupacji przeżył na przymusowych robotach w Niemczech.

Natychmiast po zakończeniu wojny zameldował się do pracy w szkółce wiejskiej kolejno obowiązki nauczyciela w Jaworzu Nałężu, Jasienicy a potem kierownika szkoły w Jaworzu Środnim. W ciągu kilkuletniej pracy na tej placówce podniósł jej poziom wysoko, wyremontował budynek szkolny, uporządkował jego otoczenie. Wynikami pracy i autorytetem w środowisku zwrócił uwagę na siebie jako szkolnych, które w 1951 powierzyły mu odpowiedzialne stanowisko kierownika Powiatowego Ośrodka Doskonalenia Kadr Oświatowych.



Przez kilka lat zajmował się żarliwie pracą nad podniesieniem poziomu pracy dydaktycznej nauczycieli w byłym powiecie bielskim, służąc im bogatym doświadczeniem, organizując pomoc i fachowe doradztwo, zwłaszcza nauczycielom młodym. Po likwidacji tej placówki wrócił do szkoły w Jaworzu Środnim, by wkrótce przejść do trudniejszej pracy w Państwowym Młodzieżowym Zakładzie Wychowawczym w Jaworzu, najpierw jako wychowawca a następnie jako kierownik internatu. W tym czasie ukończył Państwowy Instytut Pedagogiki Specjalnej, by zdobyć lepsze przygotowanie fachowe do pracy z młodzieżą trudną i zagrożoną.

Bolał go los dzieci skrzywdzonych, często przez własnych rodziców, beztrojskich i niedbałych. Z całą żarliwością nauczycielskiego serca zajmował się chłopcami najtrudniejszymi i spokojną, cierpliwą pracą odzyskiwał ich dla społeczeństwa. Tu zyskał serca tej młodzieży a także szacunek i autorytet wśród współpracowników.

W tych latach też, z woli mieszkańców Jaworza, pełnił przez 4 i pół roku trudne, zaszczytne obowiązki przewodniczącego GRN w Jaworzu. Na tym posterunku pracy wykazał wiele cennej inicjatywy i gospodarską troskę o potrzeby społeczeństwa tej gromady. Za jego staraniem naprawiono stan dróg, zbudowano chodniki dla pieszych, rozbudowano gazociąg – poprawił się poważnie porządek, ład i estetyka wsi. Bliskie mu były sprawy ludzi chorych, zniezdolnionych i w podeszłym wieku. On to był inicjatorem dorocznego spotkania seniorów Jaworza. Szukał stale sojuszników i mecenasów rozwoju gromady – rozwijał korzystną w skutkach współpracę z zakładami pracy i instytucjami posiadającymi swoje obiekty produkcyjne lub wypoczynkowe w Jaworzu.

Bardzo zabiegał o to, by Jaworzu przywrócić posiadany przed wojną status uzdrowiska. Jego wystąpienia w tej sprawie do różnych władz, artykuły w prasie oraz petycje nie przyniosły jednak oczekiwanego rezultatu.

Ogromnie dużo wysiłku włożył w prace nad poznawaniem i udostępnianiem ludzimu urokowi i przeszłości regionu gromady oraz jego okolicy. Praca ta była poszukiwaniem dopełnienia jego zawodowych i społecznych obowiązków, a w okresie kilkuletniej ciężkiej choroby stanowiła ona źródło poczucia użyteczności i nadzieję na ocalenie od zapomnienia wielu wartości i zjawisk kulturowych tego regionu zagrożonych zupełnym zapomnieniem. Tę działalność traktował też z całą powagą jako formę długu zaciągniętego wobec swoich przodków i współczesnych przez fakt urodzenia i swego pochodzenia.

Ulubioną formą wypowiedzi była gawęda, artykuł, opowiadanie, pieśń czy opis obrzędów. I tak zaangażował się przez pewien czas w latach 1958-59 w miejscowym radiowęzle wygłaszając szereg gawęd i opowiadań z życia ludzi Jaworza i w ogóle regionu cieszyńskiego.

Chętnie przepłatał je „pieśničkami” i „bajkami”, wyniesionymi z rodzinnego domu lub zebranymi od najstarszych mieszkańców tej ziemi. Był współorganizatorem zespołu regionalnego Pieśń i Tańca „Jaworze”, który powstał 4 listopada 1969 r. Dla tego zespołu zredagował kilka programów, które zespół prezentował na kolejnych występach w Tygodniu Kultury Beskidzkiej w roku 1970, 1971, 1972, 1973. Do ciekawych tekstów należały np. „Od kolebki do pociegi”, „Wesele jaworskie”, „Nasza ziemia”. Były to precyzyjne montażowe widowiskowe ożywienia na nowo zapomniane obrzędy rodzinne, zwyczaje rzemieślnicze, pieśni i tańce oraz „bajki” i przysłowia ludu tej ziemi. Nawigował też współpracę z Redakcją Polskiego Radia w Katowicach – przez red. Stanisław Jareckiego i w latach 1972 i 1973 zaprezentował w trzech audycjach kilka gawęd na temat: „W Jaworzu pod Białnią”, „Szukabacki”, w których to jako „rehtór jaworski” w autentycznej gwarze odtworzył odchodzące już od nas życie ludzi Jaworza.

Pewnego rodzaju autobiograficznym szkicem człowieka jest saga roku włościńskiego pt. „Chałupnicy”.

Niestrudzony wysiłek włożył w zbieranie pieśni, tańców i opowiadań współpracując bardzo aktywnie z prof. Janem Taciągą oraz nauczycielem Janem Brodą – zbieraczem okrucich kultury ludu cieszyńskiego.

W obszarze współdziałania z redakcją „Kalendarza Beskidzkiego” Józef Kobiela dał się poznać jako autor szeregu opowiadań, gawęd i „bajek”. Szacunek do człowieka, do jego twórczego trudu, do jego umiłowania kraju lat dziecińczych oraz ludzi z nim żyjących, nakazuje oddać należyty hołd pamięci Człowieka, który razem z nami żył i odszedł od nas na zawsze. Państwo przyznało mu wysokie odznaczenie – Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, a władze wojewódzkie w jego 70 rocznicę urodzin uhonorowały go medalem „Zasłużony dla województwa bielskiego”.

MAMY SIĘ CZYM POCHWALIĆ

BIELSKO-BIAŁA. Ponad 150 wystawców z kraju i zagranicy i drugie tyle kontrahentów reprezentujących firmy i organizacje turystyczne wzięło udział w VI Międzynarodowym Targach Turystycznych „Beskidy '95”, jakie odbyły się w dniach 21-23 kwietnia w hali sportowej bielskiego „Włókniarza”. Zakonieczone targi były największe z dotychczasowych. Dowodem wzrastającej ciągle rangi imprezy była obecność na uroczystości otwarcia wiceprezesa Urzędu Kultury Fizycznej i Turystyki – Czesława Jermanowskiego, wicewojewody Jana Wysogłada i Zbigniewa Michnikowskiego – prezydenta Bielska-Białej. Wśród stoisk spotkać też było można wicemarszałka Senatu RP Zofię Kuratowską oraz liczne grono parlamentarzystów z Polski i Czech. Męska polowa uczestników imprezy miała okazję dokładnie przyjrzeć się, a szczęśliwcom udało się nawet porozmawiać z, świetnie reprezentującą nasz region, Miss Podbeskidzia '95 Agatą Dworniczek.



Foto: Józef Czader

Uwaga wszystkich koncentrowała się jednak na targowej ofercie. W bogato urządzonych pawilonach swoje walory prezentowały gminy, biura turystyczne, hotele i ośrodki wczasowe, linie lotnicze, wydawnictwa i agencje reklamowe. Największą powierzchnię zajmowali krajowi wystawcy. Po raz pierwszy też pod hasłem „Beskidy bez granic” wspólną ofertę przedstawiły przygraniczne regiony Polski, Czech i Słowacji.

Gminy i biura turystyczne proponowały wypoczynek na Mazurach, Wybrzeżu, Mazowszu, Podlasiu w Kotlinie Kłodzkiej i Karpatach. Wszyscy zwiedzający przyznawali, że oferty są atrakcyjne i przede wszystkim niedrogie.

Stoisko Jaworza, pomimo, że nieduże, prezentowało się doskonale (zdjęcie) i przyciągało stale uwagę poszukujących ciekawych ofert. Reklamowaliśmy nasze walory wynikające z podgórskiego położenia, hotele i ośrodki wczasowe, rękodzieła artystyczne i imprezy sportowe. Obok rzeźb K. Czadra i M. Gwoździa zainteresowani mogli zobaczyć luk sportowy z firmy pana Bisoka i narty biegowe, na których Jan Kliš święcił swoje triumfy. Stolik zasypany był różnymi folderami, ulotkami, nalepkami i innymi materiałami promocyjnymi. W tym miejscu, dla uwiarygodnienia, pozwolę sobie zacytować fragment artykułu „Turystyka bez granic” zamieszczonego w 80 numerze „Gazety Wyborczej”: „Trzeba przyznać, że najszerzą gamę turystycznych atrakcji prezentowały Austria i Francja. Takiej ilości informacji, doskonale udostępnionych w bajecznie kolorowych folderach, nie miał nikt. Nie jest to jednakże powód do kompleksów. Polacy bowiem zaczynają dorównywać zachodnim potentatom w sposobie reklamowania własnych możliwości (...) Dowodem na dobrą jakość oferowanych tzw. produktów turystycznych, **jest zwycięstwo gminy Jaworze** w konkursie „Przeglądu Sportowego” na „najlepszą ofertę turystyki czynnej”. Gmina Jaworze pokonała wszystkich konkurentów ilością organizowanych biegów narciarskich i rowerowych oraz sposobem ich promowania”. Kronika Beskidzka dodaje, że „ilością sportowych i rekreacyjnych imprez moglibyśmy obdzielić jeszcze kilka innych miejscowości”. Prestiżowa nagroda jaką otrzymaliśmy zrealizowana zostanie w formie artykułów, publikacji i damowych reklam, jakie na swych łamach zamieści „Przegląd”, będący obecnie największą gazetą sportową w Polsce. Jest się czym pochwalić, więc nagrodę wykorzystamy skrupulatnie.

W czasie targów prowadziliśmy rozmów z dziesiątkami wystawców, zawarliśmy mnóstwo niezwykle ciekawych znajomości, zapraszaliśmy do odwiedzenia Jaworza. Wypada mieć teraz nadzieję, że zawarte podczas trzech dni targowych umowy wkrótce złączą procentować. Jak i na jaką skalę, pokaże czas, ale już dziś zyskaliśmy bardzo wiele.

TZ

Jaworze schudło o 50 ton.

JAWORZE. W dniach 25-29 kwietnia na terenie naszej gminy przeprowadzona została akcja bezpłatnego wywożenia złomu i odpadów wysokogabarytowych. Przedsięwzięcie rozpoczęto równolegle w trzech częściach Jaworza. Trzy, wyposażone w przyczepy samochody ciężarowe w przeciągu pięciu dni wywoziły ok. 30 ton złomu i 20 ton innych odpadów. Koordynowana przez Jerzego Bisoka akcja przebiegała niezwykle sprawnie. Szczególne słowa uznania należą się też pracownikom gminy, którzy z wielkim zaangażowaniem i poświęceniem dążyli wszelkimi staraniami do uwolnienia nas od uciążliwych śmieci. Podziękowania należą się również dyrekcji sanatorium, która na czas akcji udostępniła nieodpłatnie samochód ciężarowy i delegowała swojego kierowcę. Ogólny koszt przedsięwzięcia wyniósł 2931 zł (29 310 000 starych zł.), a więc mniej niż w roku ubiegłym.

TZ

POCHWAŁA !!!

Wychowankowie Młodzieżowego Ośrodka Wychowawczego cały czas dbają o czystość nie tylko swojego Ośrodka, ale również terenów przyległych. Są częstymi uczestnikami akcji o charakterze ekologicznym. Jednak ich sprzątanie często przypomina syzyfową pracę.

Młodzież tego Ośrodka w dniach 3, 4, 5 kwietnia br., sprzątała drogi z żużla i piasku pozostałego po zimie. W dniu 6 kwietnia br. czyściła teren przy ul. Wąwóz oraz teren nad rzeką przy blokach Zootechnicznego Zakładu Doświadczalnego. Chłopcy, często łapali się za głowę z powodu

„znalezisk”, które przyszło im wrzucać na przyczepę pełną odpadów. W dniu 4 maja br. młodzież z Ośrodka sprzątała park koło pomnika Piłsudskiego oraz przyległe alejki przy kościele. W dniu 5 i 6 maja br. doprowadzili do porządku teren amfiteatru przed festynem strażackim. Zadbali również, aby po festynie było tam czysto. W dniu 12 maja brali udział w akcji „Czyste rzeki” porządkując koryto potoku w Jaworzu Centrum. Do tej samej akcji włączyła się młodzież jaworzańskich szkół. Uczniowie z SP. nr 3 czyścili np. pobocze drogi dojazdowej do ośrodka wypoczynkowego KWK „Rydultowy”. W krótkim czasie (2 godz.) zebrali prawie pełną, dużą przyczepę odpadów różnego typu: od butelek, słoików, puszek po złamany bagażnik samochodowy. Zmęczeni się dźwigając ciężkie worki z różnymi „Pozostałościami” no właśnie po kim? lub po czym? Rodzi się pytanie, czy jedni są od tego, aby śmierć, a drudzy od tego, aby sprzątać???

NAGANA!!!

Ci młodzi ludzie zadawali sobie pytanie: skąd się to wzięło i to w takiej ilości? Chyba znali odpowiedź na to pytanie. A może by tak ogłosić konkurs – **Kto pozostawi więcej reklamówek i worków pełnych odpadów w lesie, ten w nagrodę posprząta inny odcinek lasu, w którym podobne worki i reklamówki pozostawił jego sąsiad.** Konkurs ten trwałby, powiedzmy 50 lat. W roku 2045 nasze wnuki zadawałyby takie oto pytanie: Babciu, co to jest las? Wiesz wnuczku, las to był

P.B.



Szkoda, że Was tam nie było.

JAWORZE. Rocznicę Konstytucji 3 Maja uczczono w Jaworzu organizując w przeddzień święta uroczystą wieczornicę, jaka odbyła się w sali Szkoły Podstawowej nr 1. Witając wszystkich przybyłych, spotkanie otworzył dyrektor nowo powołanego Gminnego Ośrodka Kultury i Rekreacji, Tadeusz Zender. Zaraz potem okolicznościowe przemówienie wygłosił Przewodniczący Rady Gminy Jerzy Pysz, a dwójka uczniów SP. 3 przybliżyła historyczne wydarzenia. Z uroczystością otwarcia połączona była ceremonia wręczenia medali „Zasłużony dla rozwoju Jaworza”. Z rąk przewodniczącego RG medale otrzymali: Jan Krzyszczeń, Antoni Kruczek i Jan Kliś. Uczniowskie recytacje i odśpiewane przez wszystkich „Sto lat” nadały dodatkowego blasku uroczystości. Ponad sto osób częstując się wypiekami z kuchni Pani Tymowej, przy kawie i herbacie wysłuchało koncertu



„Starych Przyjaciół”. Każdy, kto miał na to ochotę w bufecie prowadzonym przez Państwa Podkówków mógł kupić świeże, lane wprost z beczki tyskie piwo. Spotkanie nabrało kolorytu, gdy na scenę wszedł, sprowadzony staraniem dyr. GOK i R-u zespół Slezan z Czech. Kapela zagrała wpiern kilka skocznych melodii ludowych, by przygotować wszystkich na wejście ośmiu par tanecznych, które w ciągu następnego godzin daly popis prawdziwego kunsztu i profesjonalizmu. W blasku świec zabawa rozkręciła się na dobre. Przybyli na wieczornicę wyglądali na zadowolonych zwłaszcza, że jedla i picia nie brakowało. W przerwie między tańcami kolejny popis swoich umiejętności dali „Starzy Przyjaciele”, a potem już do końca bawili nas goście zza południowej granicy. Zaprezentowali całą gamę czeskich melodii i tańców ludowych, a cepowy i zbójnicki wywołały wśród publiczności gorący aplauz. Spotkanie zakończyło się tuż przed godz. 21⁰⁰, trwało więc niemal trzy godziny, których nie zapomina się następnego dnia.



Foto i tekst Jadwiga Roik



W imieniu wszystkich organizatorów pragnę szczególnie podziękować Dyrekcji SP. 1 za udostępnienie i przygotowanie sali, oraz Państwu Podkówkom, którzy, przybyłej z Czech grupie, zafundowali zimne napoje. Dziękuję też p. Galoczowi z hotelu „Smrek”, który zapewnił Slezanowi gorący posiłek.

Tadeusz Zender

INFORMACJE KULTURALNE – CZERWIEC

Kino Apollo

2-8.VI – Prowokator., reż. Krzysztof Lang, prod. pol.

Pulp Fiction., reż., Quentin Tarantino, prod. USA

9-15.VI – Prowokator, prod. pod.

Wesele Muriel prod. australijskiej

23.VI – Rob Roy, prod. USA

Godziny rozpoczęcia sensów mogą być zmieniane, w zależności od długości trwania filmu.

Rialto (godz. rozp. sensów: 10⁰⁰, 15³⁰, 17³⁰, 19³⁰)

Do 4.VI – I kowbojki mogą marzyć, prod. USA

Faustyna, prod. pol.

1.VI – Król Lew, prod. USA

5.VI-18.VI – Indianin w Paryżu, prod. fr.

5.VI – 18.VI – Wieczna miłość., reż. Bernard Rose, prod. USA

12.VI – 15.VI – Zielona polana, prod. USA

15.VI – 22.VI – Mike Leigh, film na życzenie

16.VI – 30.VI – Nowy koszmar Vesa Conera, prod. USA

23.VI – 30.VI – Życie jest słodkie, prod. USA

W każdym wtorek o godz. 19³⁰ działa DKF-„Kogucik”

Kino Złote Łany

Tytuły, które prawdopodobnie będą wyświetlane w czerwcu, bez konkretnych dat projekcji.

Hamlet, Leon, Młode Wilki, 101 Dalmatyńczyków, W służnej sprawie. W każdy poniedziałek o godz. 19³⁰ działa DKF-„Klakson”

Podziękowanie

Zarząd Gminy w Jaworzu składa podziękowanie p. Pawłowi Pilchowi, zam. w Jaworzu-Nalczu 108, za nieodpłatne wykonanie i zamontowanie 5 sztuk karniszy w nowych pomieszczeniach Gminnej Biblioteki Publicznej, która została przeniesiona z pierwszego piętra na parter do pomieszczeń po centrali telefonicznej.

WYJAŚNIENIE

W związku z pismem jakie nadesłane zostało do redakcji przez pana Mariana Zygmunta pragniemy uzupełnić, a zarazem rozjaśnić nieprecyzyjne, mogące prowadzić do różnych interpretacji, sformułowania użyte w artykule zamieszczonym na 10 stronie marcowego wydania Echa Jaworza zatytułowanym „VI Sesja Rady Gminy”. W wymienianym podjęte uchwały punkcie 3 mowa jest o odwołaniu panów Mariana Zygmunta, Jana Klisia i Marka Jedrzejko z zajmowanych wcześniej stanowisk. Informujemy, że uchwałę o odwołaniu wyżej wymienionych podjęto na własną prośbę odwołanych. Dodatkowo pragniemy powiadomić, iż pan Marian Zygmunt skorzystał z należnego mu prawa do niepodania przyczyn swojej rezygnacji. Drugie wyjaśnienie dotyczy rezygnacji pana Mieczysława Sobkowicza, o której Echo Jaworza wspominało na ostatniej stronie swojego kwietniowego wydania.

Informujemy, że stosowną uchwałę o wygaśnięciu mandatu pana Sobkowicza podjęła Rada Gminy.

Sformułowanie „rezygnację (...) przyjął Przewodniczący Rady Gminy Jerzy Pysz” odnosi się jedynie do przedstawionego przez pana Sobkowicza dokumentu zawierającego rezygnację ze stanowiska radnego.

Za zaistniałe nieścisłości przepraszamy

Redakcja

Z prac Rady Gminy

W dniu 25 kwietnia 1995 roku odbyła się IX Sesja Rady Gminy. Głównym punktem obrad było udzielenie absolutorium Zarządowi Gminy. Podjęto następujące uchwały:

Nr IX/59/95. Przyjęto i zatwierdzono sprawozdanie z wykonania budżetu Gminy i środków pozabudżetowych oraz udzielono Zarządowi Gminy Jaworze absolutorium za rok 1994. Na uwagę zasługuje fakt, że uchwałę podjęto 10 głosami za i 6 wstrzymującymi się. Członkowie Zarządu zgodnie wstrzymali się od głosu.

Nr IX/60/95. Postanowiono nadać medale „Zasłużony dla rozwoju Jaworza”: Janowi Klisiowi, Antoniemu Kruczkowi i Janowi Krzyszpiniowi.

Nr IX/61/95. Wyrażono zgodę na dokonanie sprzedaży nieruchomości gruntowej o pow. 115 m² stanowiącej własność gminy Jaworze. Ceną – 10 zł/m², ustalono wg. obowiązującego dla naszej gminy cennika. Odsprzedany grunt posłuży na dojazd do zabudowanej parceli nowego właściciela.

Nr IX/62/95. Określono stawki czynszów regulowanych za lokale mieszkalne. Oplacać go będą najemcy lokali mieszkaniowych w budynkach:

- 1) Tworzących mieszkaniowy zasób gminy,
- 2) Stanowiących własność Skarbu Państwa lub państwowych osób prawnych,
- 3) Stanowiących własność innych osób prawnych prowadzących eksploatację budynków w celach niezarobkowych.

Bazowa stawka czynszu regulowanego ustalona została na 50 gr/1m² miesięcznie dla mieszkańców o następującym standardzie: ogrzewanie piecowe, bieżąca woda, łazienka, samodzielna kuchnia. Za centralne ogrzewanie trzeba będzie dopłacić 10%, podobnie jak za instalację gazową i położenie w centrum Jaworza (do 1 km. od centrum). Za brak bieżącej wody, oddzielnej kuchni i za brak łazienki (wraz z WC) w mieszkaniu otrzymamy odpowiednio 10% ulgi. Ustalono, że czynsz oraz opłaty za świadczenia uzyskiwane za pośrednictwem wynajmującego mają być płatne z góry do dnia 10-go każdego miesiąca. Przez powierzchnię użytkową rozumie się powierzchnię wszystkich pomieszczeń lokalu bez względu na ich przeznaczenie. Wyjątek stanowią: loggie, balkony, tarasy, szafy i schowki w ścianach, pralnie, suszarnie, strychy, piwnice i komórki gospodarcze. Zarządców budynków zobowiązano do niezwłocznego wyliczenia czynszów i przekazania najemcom nowych wysokości opłat.

Nr IX/63/95. Ustalono, że lokale mieszkalne, stanowiące mieszkaniowy zasób gminy, mogą być przydzielone osobom, których warunki zamieszkania i trudna sytuacja materialna kwalifikują do takiego przydziału. Chodzi przede wszystkim o osoby mieszkające w lokalach, w których na jednego uprawnionego mieszkańca przypada mniej niż 5 m² oraz mieszkające w pomieszczeniach nie nadających się na stały pobyt ludzi.

Przez osoby znajdujące się w trudnej sytuacji materialnej rozumie się:

- 1) osoby samotne, których dochód w kwartale poprzedzającym zakwalifikowanie nie przekroczył 150% najniższego wynagrodzenia,
- 2) rodziny, w których dochód miesięczny na jedną osobę nie przekroczył 100% najniższego wynagrodzenia w wyżej wymienionym okresie.

Przy rozpatrywaniu podań brany pod uwagę będzie faktyczny stan majątkowy ubiegających się.

Postanowiono, że lokale mogą być również przydzielane bez względu na wysokość dochodu osobom:

- 1) pozbawionym mieszkania wskutek klęski żywiołowej, katastrofy lub pożaru,
 - 2) sprowadzonym do gminy z uwagi na niezbędne potrzeby kadrowe.
- Wnioski rozpatrywać każdorazowo będzie Komisja d/s Przydziału Mieszkań, a projekty list, zatwierdzane przez Zarząd Gminy, podawane będą do publicznej wiadomości.

Nr IX/64/95. Postanowiono, że gmina obowiązana jest zapewnić lokal socjalny najemcom, co do których Sąd orzekł o uprawnieniu do otrzymania takiego lokalu. Wysokość czynszu za lokal socjalny ustalono w wysokości:

- 1) dla gospodarstw jednoosobowych – 15% dochodu miesięcznego,
 - 2) dla gospodarstw wieloosobowych – 10% dochodu mies. rodziny
- Nr IX/65/95. Wprowadzono opłatę administracyjną za czynności urzędowe nie objęte przepisami o opłacie skarbowej:

- 1) za ustalenie w formie decyzji warunków zabudowy i zagospodarowania terenu – 50 zł.
- 2) za sporządzenie wypisów i wyrysów z planu zagospodarowania przestrzennego na formularzu A-4 – 50 zł. za sztukę.

Nr IX/66/95. Zatwierdzono kolegium redakcyjne „Echa Jaworza” w następującym składzie:

1. Piotr Bożek
2. Franciszek Szpok
3. Tadeusz Zender

TZ

OGŁOSZENIA DROBNE

Usługi – wycinanie drzew, czyszczenie terenu po wycince. Herzyk Jan, tel. 172-215
95051701p

Cennik ogłoszeń i reklam

1 strona – 150 zł

1/2 strony – 80 zł

1/4 strony – 40 zł

1/8 strony – 25 zł

ogłoszenia drobne – 65 gr. od słowa,
za powtórne zamieszczenie ogłoszenia 10% bonifikaty,
za dodatkowy kolor dodatkowo 20%
Do wszystkich cen doliczany jest VAT

Dodatkowe wybory

JAWORZE. Gminna Komisja Wyborcza w Jaworzu informuje, że na podstawie art. 44 ust. 1 Ustawy z dn. 8 marca 1990 r. – Ordynacja wyborcza do Rad Gmin (Dz. U. z roku 1990, Nr 16, poz. 96), oraz zarządzenia Nr 46/95 Wojewody Bielskiego z dnia 11 kwietnia 1995. w okręgu wyborczym nr 1 w dniu 28 maja bieżącego roku odbędą się wybory uzupełniające do Rady Gminy Jaworze. Kandydatami na radnych są:

1. Maria Kawik, lat 46, nauczyciel, ZNP
2. Bronisław Rusin, lat 55, inż. górnik,

Siedziba Obwodowej Komisji Wyborczej mieścić się będzie w budynku starej szkoły w Jaworzu Nałężu. Lokal wyborczy czynny będzie w godz. 8⁰⁰–20⁰⁰.

Gminna Komisja Wyborcza

Redaguje Kolegium w składzie: **Piotr Bożek, Franciszek Karol Szpok, Tadeusz Zender, kolportaż – Barbara Karosek**
Adres redakcji: **Urząd Gminy w Jaworzu, ul. Zdrojowa 82, 43-384 Jaworze Dolne, tel. 172-195: lub 172-813**
fax.: 172-871: telex: 35-405

Skład i druk: **Times Bielsko-Biała**, ul. Krakusa 17 tel. 183-287
Poprzednie numery „Echa Jaworza” można zakupić w redakcji.
Redakcja nie zwraca nadsyłanych tekstów oraz zastrzega sobie prawo ich skracania i opracowania redakcyjnego.

DLA KOGO ŚWIECI SŁONKO?

— Dla kogo świeci słońko
na wysokim niebie?

— Jak to dla kogo świeci?

Świeci
właśnie dla Ciebie!
Dla Ciebie się uśmiecha
promiennie i słonecznie.
Dla Ciebie jest radosne
i zawsze bardzo grzeczne.

I ty też się uśmiechaj
radośnie i pogodnie,
bo uśmiechnięte dzieci
do słońka są podobne.

Piotr Łosowski



MAMA

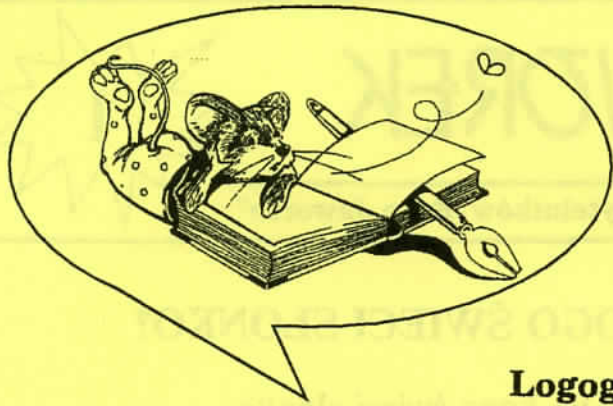
Mama obiad ugotuje
Mama dziurę zaceruje
Mama poogląda zeszyt
Mama w smutku nas pocieszy
Mama garnki pomyje
Mama obejmie za szyję
Mama kocha nas
I ma dla nas czas.

Monika Markiewicz
kl.III SP 3 Jaworze Średnie

*Co zrobić,
by pokazać mojej Mamie,
jak bardzo ją kocham?*

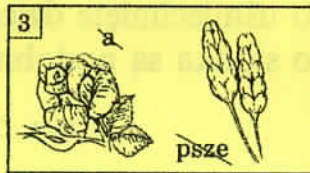
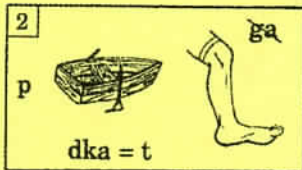
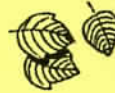
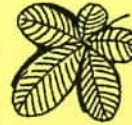
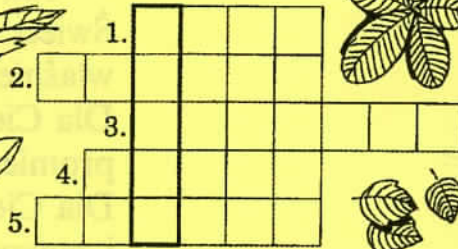
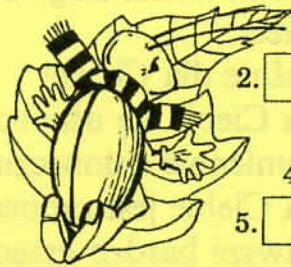
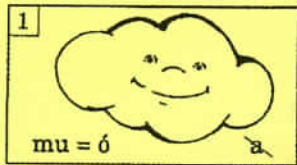


PAMIĘTAJCIE: 26 MAJA TO DZIEŃ MATKI!



Logogryf rebusowy

Wpisz wyrazy odszyfrowane z rebusów do diagramu.
 Odczytaj hasło.



BYĆ ALBO NIE BYĆ DŻENTELMENEM?



Rys. MARIA MALECKA

Lubi wyręczać starsze panie,
 zwłaszcza w autobusie:
 siedzieć za nie.

Wykreślanka

Znajdź 14 wyrazów z „ó” i wykreśl je. Z pozostałych liter
 (w rzędach poziomych) odczytaj hasło i wpisz je w kratki.

C	U	R	Ó	Ż	A	C	Z	Y	S
Ó	M	G	P	A	G	Ó	R	E	K
R	Y	S	Ó	P	Ó	Ł	K	A	Ó
K	I	Ę	W	R	W	Ó	R	R	R
A	N	A	Ó	Z	A	E	M	K	A
S	O	Ó	Z	R	M	Ł	✿	R	R
Ó	T	O	Ż	G	Ó	R	A	Ó	F
L	C	H	Ó	R	L	W	I	L	I

- róża
- córka
- sól
- nóż
- chór
- wóz
- wór
- półka
- pagórek
- skóra
- król
- mól
- góral
- rów

ROZWIĄZANIE NAPISZ NA KARCIE POCZTOWEJ
 I WYŚLIJ NA ADRES REDAKCJI "ECHA JAWORZA"